Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 groszy

POLSKA LUDOWA

Wychodzi na każdą niedzielę

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA i GOSPODARCZA
ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

Redaktor przyjmuje wgodz. od 3-ej do 4-ej po poł.

Rok III. WARSZAWA № 13
NIEDZIELA, 31 marca 1929

Adres Redakcji i Administracja
ul. Smolna № 38 telef. 254-20
Konto czekowe w P. K. O. 14750

NA ZMARTWYCHWSTANIE

Przedziwna i głęboka mądrość chrześcijaństwa związała obchód Świąt Zmartwychwstania Bożego z okresem budzenia się życia w naturze, z okresem przezwyciężania zimy przez palące promienie słońca. I nic nie może być piękniejszego nad tę symbolikę naszej religji, jak właśnie to, że triumf Prawdy Bożej nad złemi mocami dręczycieli Chrystusa, zrósł się niejako w naszej świadomości z triumfem życia nad martwotą, że zwycięstwem życiotwórczego słońca wiosennego nad martwą, lodową nicością snu zimowego przyrody.

Prawda i Życie zwyciężają razem! Prawda Chrystusowa, odnosząca zwycięstwo nad męczeństwem śmiercią i grobem, ma za tło w obchodzie Święta Zmartwychwstania budzenie się, pulsowanie, rozwijanie się życia całej przyrody. Jest to zestawienie pełne boskiej treści, albowiem Prawda jest Życiem.

Na nic się nie zdały wyroki Piłata, który w imieniu Rzymu wyrzekł śmierć Syna Bożego. Na nic się nie zdał wysiłek pohańbienia przez mękę krzyżową Boga—Człowieka, który szedł światem, głosząc miłość i pojednanie. Brutalna przemoc oprawców przywalająca ciężki kamień mogilny na Świętym Grobie, nie złamała Idei Bożej, nie zdławiła głosu niebios, nie pohamowała nieuniknionego zwycięstwa Nauki Bożej.

Zmartwychwstał Pan! Wydarł się śmierci i zajaśniał nad całym światem niesłychaną, nieogarnioną potęgą swego Słowa Zbawienia, które stało się pocieszeniem i nadzieją miljonów. Krzyż, dawny znak hańby, stał się znakiem odrodzenia dusz ludzkich, znakiem miłości, znakiem życia i godności duchowej. Bóg odtąd zamieszkał wśród nas i znakiem męki swojej prowadzi nas ku zbawieniu, wskazując zasady sprawiedliwości, miłości i pojednania, jako te które jedynie mogą dać prawdziwe szczęście ludziom w ich życiu doczesnem i zapewnić im chwałę wiekuistą po zgonie.

Niezawsze te nauki Chrystusowe znajdują należyty posłuch wśród ludzi. Ludzkość goni nieraz za własnemi wyobrażeniami szczęścia i ładu życia, za własnemi ideałami sprawiedliwości i miłości. Rzadko jednak w poszukiwaniach tych znajduje spokój lub zadowolenie. Ilekroć proste a nieśmiertelne nauki Chrystusowe idą w zapomnienie, tyleż razy życie wikła się i plącze w sprzecznościach, w zgrzytach walkach i rozdźwiękach, tyleż razy jedni krzywdzą drugich, plamią się hańbą ucisku, wyzysku, fałszu upodlenia lub upadku moralnego. Niema bowiem prawdy, jak jeno w tej odwiecznej Prawdzie, której Głosiciel Boży dał się umęczyć na Golgocie, aby potem na świadectwo jej nieśmiertelności — zmartwychwstać w chwale i potędze...

Toteż w doroczne Święto Zwycięstwa Bożego nad mrokiem zdrady, męki i mogiły uprzytomnijmy sobie, że niema sił nad siły Boże, że niema praw nad Boże prawa, że niema porządku i celu życia nad te które ogłosił Chrystus. Nie zmogła tej Idei Golgota nie zmogły męczeństwa chrześcijan, nie wytępiły nauki ateuszów i bezbożników. Jak coroku wiosna wstaje w całej swej krasie, aby budzić życie w całym świecie, tak i Prawda Boża trwa i rozwija się mimo prześladowań, mimo obojętności ludzkiej i mimo złych przywar natury człowieczej.

I zwyciężyć musi!...

Wszystkim Prenumeratom, Czytelnikom i Przyjaciołom „Polski Ludowej" serdeczne życzenia: Wesołego Alleluja składa

REDAKCJA

Francja żegnała w ubiegłym tygodniu

Wielkiego Wodza -- marsz. Focha

na wieczny spoczynek

W numerze poprzednim wspomnieliśmy o zgonie marszałka Focha, który nastąpił po dłuższej chorobie.

PRZEBIEG CHOROBY.

Choroba marszałka Focha rozpoczęła się w dniu 4 stycznia, kiedy dostał on ataku sercowego.

Po przejściowem polepszeniu, w płucach okazały się ogniska zapalne na tle grypowem. Dzięki wyjątkowo silnemu organizmowi, chory przeszedł pomyślnie kryzys. Polepszenie było w tym okresie choroby tak znaczne, że lekarze rozważali możliwość wyjazdu chorego na południo-wschód Francji w celu dokończenia kuracji. Wkrótce jednak zapalenie płuc się powtórzyło. W ciągu miesiąca w stanie chorego zachodziły ciągłe zmiany. Wreszcie w dniu 15 b. m. lekarze oświadczyli jednogłośnie że operacja, której możliwość brana była pod uwagę jeszcze w dniu poprzednim, obecnie jest wykluczona.

OSTATNIE CHWILE.

Marszałek Foch zmarł w ub. środę po godz. 5-ej. Do tego momentu dzień miał przebieg normalny. Gdy marszałek dostał bardzo ostrego ataku duszności, pielęgniarki wezwały telefonicznie lekarzy, oraz księdza z kościoła św. Klotyldy, który zaledwie zdążył udzielić choremu ostatnich Sakramentów. Marszałek był niemal zupełnie przytomny i w chwilę potem zmarł, jak się zdaje bez wielkich cierpień.

Wzruszenie, które śmierć marszałka Focha wywołała wśród ludności Paryża, znalazło swój wyraz w gromadzeniu się tłumów w pobliżu mieszkania zmarłego.

HOŁD PARLAMENTU FRANCJI.

Pod koniec posiedzenia izby premjer Poincare wygłosił krótkie przemówienie, celem uczczenia zasług zmarłego marsz. Focha. Francja — oświadczył Poincare, traci w Fochu nietylko Wielkiego Żołnierza ale przedewszystkiem Wielkiego Obywatela. Premjer stwierdził, że izba będzie uważała niewątpliwie za swój obowiązek przyłączyć się do powszechnej żałoby narodowej. Przy tych słowach wszyscy posłowie, za wyjątkiem komunistów i kilku socjalistów, powstali z miejsc. Następnie wiceprzewodniczący izby deputowanych Flandin wyraził w imieniu parlamentu hołd zmarłemu marszałkowi.

HOŁD SEJMU RZPLITEJ.

W ciągu środowego posiedzenia nadeszła do Sejmu wiadomość o zgonie marszałka Focha.

Marszałek Daszyński wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci Zmarłego. Przemówienia tego posłowie wysłuchali stojąc.

POGRZEB MARSZ. FOCHA

Pogrzeb marszałka Focha (czytaj: Fosza) odbył się w Paryżu we wtorek 26 marca.

Takich uroczystości Paryż dawno nie widział. Dość wspomnieć, że poza wszystkimi dygnitarzami Francji, w pogrzebie marszałka Focha brali udział przedstawiciele rządów 18 państw świata, tudzież nieprzejrzane tłumy publiczności.

Prócz delegacyj wszystkich francuskich oddziałów wojskowych, w pogrzebie brały udział oddziały armij państw sprzymierzonych ze sztandarami, w tem — i oddział wojska polskiego.

Armję angielską reprezentowało 5 marszałków polnych i następca tronu książę Walji.

Ulice, któremi przechodził kondukt pogrzebowy, były tak zatłoczone publicznością, że za miejsca w oknach mieszkań piętrowych płacono po 1000 franków.

Trumna ze zwłokami marsz. Focha — po odprawieniu modłów pogrzebowych — złożona została w t. zw. Domu Inwalidów, obok grobowca cesarza Napoleona.

ŻYCIORYS.

Ferdynand Foch, urodził się dnia 2 października 1851 roku w miejscowości Tarbes w Pirenejach. Pochodził z rodziny urzędniczej.

W wojnie francusko - pruskiej w 1870 — 1871 roku wziął udział w charakterze ochotnika, następnie uczęszczał do szkoły politechnicznej i akademji sztabu generalnego.

W 1907 roku został mianowany dyrektorem szkoły wojennej, gdzie poprzednio wykładał taktykę i strategję.

W roku 1913 został mianowany dowódcą 8 korpusu, a w następnym roku objął korpus 20-ty.

W czasie wojny światowej dowodził początkowo 9-tą armią i przyczynił się w znacznej mierze do zwycięstwa nad Marną. W roku 1915 kierował dwiema ofenzywami na północnym odcinku frontu, a w 1916 roku ofenzywą nad rzeką Somą. Po ustąpieniu gen. Petain generał Foch obejmuje dowództwo francuskich sił zbrojnych, w marcu 1918 roku zostaje mianowany generalissimusem wszystkich sprzymierzeńców. Dzięki Jego wielkim zdolnościom strategicznym ofenzywa wojsk niemieckich została przełamana. W sierpniu rząd francuski w dowód wdzięczności nadaje Mu godność Marszałka Francji. Po nowem zwycięstwie nad Marną następuje zawieszenie broni, którego warunki zostały ustalone przez Marszałka Focha w porozumieniu z Clemenceau. W czasie rokowań pokojowych Marszałek Foch zajmuje stanowisko przewodniczącego komitetu wojskowego sprzymierzeńców. Niestety wiele jego żądań, szczególnie w dziedzinie gwarancyj, nie zostało uwzględnionych przez prezydenta Wilsona i rządy sprzymierzonych. Po podpisaniu pokoju marszałek Foch nie przestaje brać czynnego udziału w pracach sztabu francuskiego. W roku 1923 Marsz. Foch odwiedził Warszawę. Jak wiadomo Ferdynand Foch był honorowym Marszałkiem Polski oraz Anglji, jak również członkiem akademji francuskiej. Zmarły Marszałek był wierzącym katolikiem i odznaczał się specjalną czcią dla Św. Teresy, oraz Joanny d'Arc. Śmierć Marsz. Focha, jakkolwiek nie była niespodzianką, zrobiła ogromne wrażenie.

Czy będą zmiany w rządzie

W pismach warszawskich ukazały się pogłoski, że po świętach mają nastąpić poważne zmiany w rządzie.

Mówią, że ustąpią następujący ministrowie: Składkowski, Niezabytowski, Kwiatkowski, Miedziński, Jurkiewicz i Grodyński.

Minister ukarany ZA KRADZIEŻ

W ubiegłym tygodniu zapadł wyrok w sądzie okręgowym w Rydze w sprawie b. pierwszego ministra wojny na Łotwie, Goldmanna, oskarżonego o przywłaszczenie obligacyj i pieniędzy w sumie około 20 tysięcy dolarów. Sąd skazał go na rok więzienia.

Goldmann był posłem do sejmu łotewskiego, zorganizował Strzelca łotewskiego i uchodził za wybitnego działacza narodowego.

Powódź ominęła Polskę

Tegoroczna wiosna zrobiła ludziom prawdziwą niespodziankę. Od szeregu tygodni o niczem innem nie mówiono, jak o grożącej Polsce klęsce powodzi.

Obawiano się ruszenia lodów na Wiśle.

Lody ruszyły we wtorek 26 marca.

Zatory lodowe, jakie się tworzyły na Wiśle, rozsadzało wojsko dynamitem. Lód spłynął gładko i powodzi nie było. Woda zalała tylko nizinne łąki.

Alleluja Alleluja!...

ZMARTWYCHWSTAŁ!...

Dziewiętnaście wieków już mija od onej chwili, kiedy to słowo po raz pierwszy rozbrzmiało w ludzkiej mowie.

A miljonowe rzesze Chrystusowych wyznawców odtąd w ten uroczysty dzień Zmartwychwstania głosza wokół: „Chrystus żyje! Chrystus zwycięża! Chrystus króluje!" Alleluja!

Gdy w Wielki Piątek złożono Go do grobu zdawało się na ludzka miarę, że to kres wszelkich złudzeń — bo grób, to śmierć dla życia, to porażka dla walki, dla panowania upadek.

A jednak w swem Zmartwychwstaniu Chrystus żyje, zwycięża i króluje; na grobie swym pisze czyn życia, zwycięstwa i władzy.

Żyje—choć na Golgocie po trzygodzinnem konaniu wśród niezmierzonych boleści oddał ducha w rece Ojca sweo.

Zwycięzca — choć piekło całe przez ludzkie siły wsparte toczyło z Nim krwawy, decydujacy bój.

Króluje — choć buntownicze plemiona niewiernych nie chciały wyznać królewskiej Jego władzy.

Zmartwychwstał Alleluja!

Czy jednak raz tylko Chrystus śmierć zwyciężył?

Czy my dziś śpiewając radosne Alleluja wraz z całem niebem i całą ziemią cieszyć się mamy tylko tym triumfem który był kiedyś przed wiekiem?

Nie! Raz wprawdzie Chrystus zmartwychwstał, bo raz tylko umarł, lecz Zmartwychwstaniem Swojem dokonał wiecznego triumfu miłości i dobra. Od Zmartwychwstania Swego wiecznie żyje, wiecznie zwycięża i króluje w sercach niezliczonych miljonów poddanych; żyje, zwycięża i króluje w społeczenstwach i narodach, a przedewszystkiem w widomem swem królestwie na ziemi, w Kościele swoim.

Piekielny posiew: zło, grzech i nienawiść zabiły miłość najwieksza, wykopały jej grób ciężkim kamieniem przywaliły wejście i straż postawiły, by broniła dostępu. Pozornie zwyciężyły! — Lecz to zwycięstwo — początkiem klęski!

Zło, grzech i nienawiść zadrżały gdy w cudny, wiośniany, jedyny w dziejach świata, prawdziwie wielki dzień w struchlałe Apostołów grono wpada nieprawdopodobna wprost wieść: Zmartwychwstał!
Odtąd już nigdy nie będa one miały ostatniej przewagi, odtąd nigdy nie odniosą rzeczywistego zwycięstwa nad dobrem, cnotą, miłością: Chrystus zmartwychwstał — przyszłość do Niego należy!

W wolnej Ojczyźnie naszej dziś tyle jeszcze dusz, które ogrom zła przeraża i zwątpieniem przejmuje. Tylu nas jeszcze którym się zdaje, że dobro, cnota i miłość bezpowrotnie na zagładę skazane!

W dzień Zmartwychwstania wołam do wszystkich: Podnieśmy zbyt pochylone ku ziemi, stroskane głowy nasze! Smutno nam i ciężko jeszcze pod brzemieniem doli, lecz niech oblicze nasze rozjaśni uśmiech radości i nadziei! Niech usta zanucą zwycieską pieśń „Alleluja!

Chrystus żyje, zwycięża i króluje! Bo zmartwychwstał!

W Jego Zmartwychwstaniu nasze życie, nasze zwycięstwo i królewska nagroda!

Alleluja, Alleluja, Alleluja!...

Roslan.

Jak radzono w Sejmie
nad sprawą ministra Czechowicza

W środę ubiegłego tygodnia o godzinie 8-ej wieczorem Izba przystąpiła do omawiania wniosku o pociągnięcie b. ministra Czechowicza, do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu za przekroczenia budżetowe. Sala wypełniła się po brzegi gdyż wszystkie kluby poselskie zjawiły się w komplecie, na ławach rządowych zasiedli wszyscy niemal członkowie Rządu oraz mnóstwo urzędników ministerjalnych, loże i galerie były wprost zatłoczone.

Wśród ogólnego podniecenia i wstęp pos. *Lieberman* (PPS) i wygłosił dwugodzinne przemówienie.

Mówca przedstawił przebieg całej sprawy przekroczeń budżetowych w r. 1927-28 o pięcset kilkadziesiat miljonów wszystkie usiłowania N. i K. oraz Sejmu, aby skłonić Rząd do ustawowego jej uregulowania. Wywody swe zakończył następującemi słowy:

„Walczyliśmy prośbą i groźbą, nic nie pomagało, teraz niech przyjdzie czyn. Oddajemy sprawę 12 mężom niezależnym, niech oni przysięgą i sumieniem się kierując, odpowiedzą krajowi, kto stoi na gruncie prawa, kto je obraża i kto je depce".

Przemówienie pos. Liebermana zostało przyjęte burzą oklasków w całej Izbie z wyjątkiem B. B.

Po przemówieniu sprawozdawcy rozwinęła się obszerna dyskusja.

Atmosfera stawała się coraz bardziej gorąca, wybuchły burzliwe starcia słowne między BB a lewicą. Blok Bezpartyjny schwycił się taktyki oskarżenia oskarżycieli b. ministra Czechowicza.

Pos. **Jędrzejewicz** (BB) zarzucił vicemarsz. Woźnickiemu, iż ten roztrwonił pieniądze publiczne, będąc urzędnikiem Stowarzyszenia Spożywców „Przyszłość" w Lubrańcu, na co vicemar. Woźnicki zażądał natychmiastowego przekazania tej sprawy Sądowi Marszałkowskiemu.

Pos. Jaruzelski (BB) wystąpił przeciwko pos. Liebermanowi, iż ten bronił szpiegów z „Volksbundu".

Pos. Koc z B. B. wystąpił z oskarżeniem przeciwko posłowi Pierackiemu z Klubu Narod., iż ten bronił interesów arcyksięcia Fryderyka Habsburga.

Około godz. 1-ej, przystąpiono do głosowania imiennego przez wywoływanie z listy i składanie osobiście przez każdego posła głosu do urny.

Wynik głosowania był następujący:

Oddano głosów 371, z tego 5 kartek białych, ważnych głosów 366, wymaga na większość miała wynosić 220 głosów, za wnioskiem padło

240 głosów wszystkich Stronictw przeciw 126 B. B. i B. B. S.

Wniosek o pociągnięcie b. ministra skarbu Czechowicza przed Trybunał Stanu został uchwalony.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania klub B. B. opuścił salę, Izba dokonała wyboru 3-ech oskarżycieli, mających reprezentować Sejm przed Trybunałem Stanu.

Jednomyślnie wybrani zostali posłowie: Pieracki (Kl. Nar.), Lieberman (P. P. S.), Wyrzykowski (Wyzwolenie).

Dział gospodarczy

C. T. R. i C. Z. K. R. połączyły się w jedną organizację

W dniu 20 b. m. odbyło się w Warszawie Ogólne Zebranie Centralnego Związku Kółek Rolniczych poświęcone między innemi sprawie połączenia organi— ...zych.

Po długiej dyskusji Zebranie zadecydowało przystąpienie C. Z. K. R. do wspólnej organizacji — większością 282 głosów przeciwko 106 i powzięło następujące uchwały:

I. Zebrani w dniu 20 marca 1929 r na Walnem Zgromadzeniu Centralnego Związku Kółek Rolniczych po zreferowaniu projektu Statutu powstającego Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych — postanowili:

1) przystąpić z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych do powstającego Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

2) przyjąć projekt Statutu Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych przedstawiony na dzisiejszem Zebraniu.

3) upoważnić pp.: Tomasza Wilkońskiego, Władysława Fijałkowskiego, i Wiktora Przedpełskiego do ostatecznego uzgodnienia projektowanego Statutu pod względem majątkowym z zasadami opracowanemi przez Komisję Unifikacyjną i Arbitrażową oraz do poczynienia w projektowanym Statucie — wszelkich poprawek i zmian natury prawnej, zmierzających do uzgodnienia Statutu.

4) upoważnić p. p.: Tomasza Wilkońskiego Władysława Fijałkowskiego do podpisania w imieniu Centralnego Związku Kółek Rolniczych zredagowanego w ostatniej formie Statutu C. T. O. i K. R.,

II. Zjazd Centralnego Związku Kółek Rolniczych uważa za konieczne przeprowadzenie unifikacji na podstawie uzgodnienia przez Komisję Unifikacyjną — Statutu nawet w tym wypadku, gdyby nie wszystkie z pertraktujących organizacji do unifikacji przystąpiły.

III. Zjazd delegatów C. Z. K. R. w sposób najwięcej zdecydowany uchwala potępiać wwszelkie poczynania nielicznej mniejszości Zjazdu w ewentualnych ich zamiarach dalszego rozbijania jednolitości w gospodarczem organizowaniu się drobnych rolników przez utworzenie nowej organizacji rolniczej.

IV. W imię jednolitego zwartego frontu pracy nad podniesieniem drobnego rolnictwa — Zjad Walny C. Z. K. R. z dnia 20 b. m. potępia wszelkie usiłowania, zmierzające do rozproszenia sił i stawia pod pręgierz publiczny tych wszystkich, którzy czemkolwiek przyczynią się do osłabienia jednolitego ruchu gospodarczego na terenie drobnego rolnictwa jako podstawowego dla państwowości polskiej.

V. Ogólne Zebranie C. Z K. R. przyjmuje do wiadomości skład Prezydjum Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, ustalony przez Komisję Unifikacyjną na okres przejściowy w osobach: p. p. Wiktora Przedpełskiego, Tomasza Wilkońskiego Władysława Fijałkowskiego z jednej strony i Kazimierza Fudakowskiego, Andrzeja Maja, Jana Rudowskiego — z drugiej strony.

POŻYTECZNE OWADY

Pszczoła powiększa zbiory zboża

W N-rze 11-tym Polski Ludowej" zamieściliśmy artykuł o znaczeniu liczniczem żądła pszczół. O innych korzyściach, którego nam dostarczają te pracowite owady, pisze autor p. Cz.Garton co następuje:

Nie tylko tym strasznym żądłem darzą nas pszczoły — ale i woskiem oraz słodkim miodem. Nawet o ile są przez nas umiejętnie hodowane, przy sprzyjających warunkach, sowicie płacą za nasze zabiegi.

Czysty miód pszczeli — to doskonały artykuł spożywczy: bo zawiera dużo składników odżywczych (m in. zawiera witaminy), łatwo przyswajalnych przez nasz organizm; przytem jest to produkt o własnościach leczniczych.

Jako lekarstwo, może być z powodzeniem stosowany przy chorobach gardła i przewodów oddechowych, przy reumatyzmie, błednicy, krzywicy, bolesnych obrzękach reumatycznych, miażdżycy tętnic, bólach głowy (spowodowanych niedomaganiami żołądka), chorobach żołądkowych, a przy chorobach wysypkowych współdziała w wyrzuceniu wysypki na zewnątrz.

Radziłbym każdemu z Sz. Czytelników przeczytać bardzo cenne prace *Ks. A. Margonskiego*, naszego wybitnego znawcy i propagatora postępowego pszczelnictwa, a mianowicie: art. p. t. „Co wiemy o miodzie" (zamieszcz. w czasop. „Pszczelnictwo Polskie 1925 — 1926r.) oraz broszurkę p. t. Miód żywi i leczy". W nich czcigodny autor nadzwyczaj rzeczowo opisuje miód, jego własności odżywcze i lecznicze.

Gdyby tak każdy wiedział o dużych zaletach miodu — wtedy jego spożycie znacznieby wzrosło i napewno stałby się on artykułem spożywczym pierwszej potrzeby, a nie łakotą, za co go wielu dotychczas jeszcze ma. Przytem wzorując się, na godnym naśladowania, przykładzie naszych przodków, moglibyśmy pijać zdrowy miód pitny, a nie rujnującą nasze zdrowie i mienie, gorzałkę.

Aby Bóg dał nam tych błogich czasów jaknajprędzej doczekać!

Następnym produktem, który mamy od pszczół to wosk, używany do wyrobu świec kościelnych, artystycznych figurek woskowych i węzy (woszczyny) sztuczne.

Nadmienić tu jeszcze muszę trzeci produkt — kit; kit ten może być użyty do wyrobu lakierów i może być stosowany do kadzideł.

„Myliłby się jednak ten bardzo, ktoby sądził, że pszczoły chowa się tylko dla miodu i wosku". — pisze Ks W. Kranowski w sprawozdaniu z L'Agricultura Italiana" 1927 r. „gdyż od tych prestacyj dają one około 10 razy większą korzyść w polach i ogrodach przez to właśnie, że w głównej mierze przyczyniają się do zapylania kwiatów, a co zatem idzie i do uformowania się dobrych owoców i nasion.

Jak wiemy z botaniki w procesie zapylania kwiatów odgrywają decydującą rolę takie czynniki, jak: wiatr i owady.

„Na wiatr" — pisze ks. W. Kranowski w rzeczonym sprawozdaniu — „można zapisać 20 proc. zapylenia, a resztę na owady, z tem jednak zastrzeżeniem, że pszczoły odgrywają tu pryncypalną rolę (75 proc.)".

Teraz przytoczę parę przykładów, gdzie bardzo uwydatnia się ogromne znaczenie pszczół dla pomyślności zbiorów z drzew owocowych.

W r. 1916 pewien właściciel 180 akrowego sadu złożonego z drzew śliwowych miał 344 tonny owoców, gdy zaś w następnym roku umieścili w pobliżu 115 uli, zebrał 432 tonny

Inny zaś właściciel 7 akrowego sadu śliwkowego w 1918 roku miał 17 ton śliwek, a w 1920 r., gdy tam umieścił 10 pni pszczół zebrał już 52 tonny tych owoców.

„Obliczają, że pszczoła, zbierając z czerwonej koniczyny 1 kg. miodu, przysparza równocześnie gospodarzowi 30 kg. nasienia; podobnie ma się ta sprawa i co do innych roślin".

W książce p. K. Szalkiewicza p. t „Podręcznik do poznawania i hodowli roślin miododajnych", autor opisując roślinę lucernę siewną, albo niebieską (Medicago satira) powiada·

„Przy dobrej pasiece, przy zapłodnieniu kwiatu pszczołami, wydajność nasion jest większa", a dalej „gryka bowiem wtedy tylko da urodzaj ziarna, kiedy obficie miód wydziela", w następstwie czego, dodam, będzie często odwiedzana przez pszczoły i przez nich zapylana.

Reasumując powyższe, widzimy, że pszczoły — to owady wielostronnie pożyteczne.

O ile zaś jeszcze zechcemy dokładnie poznać ich przyrodę, poznać tryb ich życia, — to tam znajdziemy dużo pięknych zalet, godnych naszego naśladowania: gdzież, jeżeli nie u nich, znajdziemy ogromną pracowitość „aż do ostatniego tchu"? Gdzie, jeżeli nie u nich znajdziemy zadziwiającą harmonijność i celowość pracy oraz bezwzględne samopoświęcenie się w obronie swej rodziny?

Cz. Garton.

Jak upiększyć szarzyznę życia
sady i ogródki

Po srogiej zimie, jakiej od stu lat nie widziano w Polsce, mamy piękną i nad podziw malownicza wiosnę...

Ta cudnie urocza, bogata i wspaniała wiosna, swojemi czarującemi wdziękami wznieca w sercach ludzkich świeże, tkliwe uczucia i ożywia je nadzieją nigdy nie uchwytnego szczęścia...

Każdy z niewymowną radością wita tę, blaskiem chwały i majestatu opromienioną wiosnę, i każdy w jej błogiem objęciu, czuje się dziwnie szczęśliwy.

Ale, taż sama urocza, w bogate królewskie szaty przybrana, wiosna, przynosi nam nie jako nakaz wzywający do podjęcia intensywnej, żywej i gorącej, z umiłowaniem podjętej pracy... A praca ta, ma się ześrodkować nie tylko na zagonie, przy uprawie roli, ale także ma ona objąć nasze zaniedbane domy, ogródki i sady...

Nakaz ten, ma spełnić przedewszystkiem młodzież nasza.

Nie będę mówił o obowiązkach chłopców, którzy więcej muszą się oddać pracy w polu, a ograniczę się i choć w paru słowach wspomnę co do zadań dziewcząt, które wypływają z poczucia nakazu obecnej chwili i czasu...

Przerażający ogrom pracy, czeka każdą pracowitą i choćby cokolwiek nieświadomą zadania, wiejska dziewczynę, z chwilą zawitania wiosny...

Spójrzmy na nasze szare wiejskie chaty, ogródki i sady... Ileż tu mamy do zrobienia!... Ile pracy zaniedbanej czeka naszych rąk?... Ileż tu potrzeba wysiłku i znoju, aby to szare wiejskie zacisze, te nasze, strzechą kryte, chaty i te pokrzywami, wszelkiego rodzaju chwastami zarosłe ogródki, te dzikie, w nieładzie rosnące tak powiem kępy, do należytego stanu i porządku przyprowadzić?...

Na ten smutny obraz dzisiejszego stanu wsi polskiej, złożyły się: wiekowa niewola i nasza własna, polska niezaradność...

To też, na każdem polu i w każdej dziedzinie naszych gospodarstw, czeka nas jeszcze nader długa i mozolna praca, aby móc odrobić wiekowe zaległości i dorównać daleko wyprzedzającym nas narodom sąsiednim...

Jakże miłe wrażenie robi na wsi, biało wybielony domek, otoczony ogródkiem z grządkami choćby najpospolitszego byle odpowiednio posadzonego kwiecia.

Kwiaty bowiem, oprócz tego, że są miłą ponętą dla oka, duszy i serca, działają jeszcze odżywczo na ustrój naszego organizmu, czyli, że swoim aromatycznym zapachem przyczyniają się do zasilenia i wzmocnienia naszego zdrowia i co więcej, dostarczają miododajnego słodu i pyłku, dla naszych pracowitych pszczółek. A zresztą, jakże przyjemnie jest człowiekowi, po całodziennej upalnej pracy i znoju, wieczorem, czy w dzień świąteczny, spocząć wśród tych aromatycznych barw złotego kobierca, utkanego z prządek rodzimego kwiecia?...

Jakaż to przyjemność mieć ładnie urządzony ogródek z grządkami barwnego kwiecia?

A zatem, każdy powinien się starać, aby rozbudzić w sercu miłość i pokochanie piękna, już to nietylko samej natury, ale i tego, które da się pracowitą ludzką ręką stworzyć.

Taką miłość i chęć pokochania kwiatów,powinny przedewszystkiem rozbudzić nasze wiejskie dziewczęta.

To też, na pierwszym planie zająć wiosennych, niechże te nasze, rumiane, zdrowe i poczciwe polskie dziewczyny, nakreślą sobie plan szczerego uprzątnięcia tej swojskiej szarej chatenki i przyozdobienia jej jaknajstaranniej urządzonym ogródkiem z kwiatami.

Niechajże te, wkoło domów naszych, bezładne i dziko rosnące sady pod wpływem wiosennego słońca i pracowitej ręki naszej młodzieży, ustąpią miejsca prawidłowo posadzonym i szlachetnym odmianom drzew, któreby w rzeczywistości zasługiwały na to szczytne miano tych naprawdę poetycznie wymarzonych, malowniczych, polskich sadów.

Franek z pod Miechowa.

GAWĘDY NIEDZIELNE

Co stary Bartosz powiada

Witajcie!

W niedzielę przybył do mnie dawny sąsiad Kacper, którego serdecznie powitałem. Boć to dla starego uciecha, gdy zaglądają doń starzy znajomi — Mój Boże! ileż to lat przeszło od tych chwil strasznych, kiedy trzeba było się gromadzić, by radzić nad zwalczaniem siepaczy — Moskali.

Dawniej radziliśmy nad sposobami skutecznej walki z ciemięzcami, dziś jednak musimy zastanawiać się nad wypędzeniem największego wroga. Tym wrogiem okrutnym jest pijaństwo.

Pijaństwo rodzi rozpustę, rozwydrzenie i sprowadza nędzę do rodzin naszych. Przypuszczam, że wskutek pijaństwa, bardzo wielu nie może dojść do dobrobytu, do lepszego jutra.

Pijak ostatni grosz wyda, by zadowolić siebie, by zalać robaka, który go gryzie.

Któż zresztą nie pije? pije młody, pije stary. Pijemy, bośmy weseli. Pijmy, bośmy smutni. Pijemy, bośmy proces wygrali. Pijemy, na zgodę. Pijemy, bo chrzciny. Pijemy, bo wesele. Pijemy, bo pogrzeb. Pijemy, bo święta. Pijemy, bo jarmark. Pijemy, bo zjechali się znajomi. Byle okazja już zjawia się na stole naszym pocieszycielka — wódka.

Ten straszny nałóg picia wódki tak się u nas zakorzenił, że wielu z nas nie rozumie przyjęcia gości bez wódki.

Straszne są skutki tego nałogu! To też nic dziwnego, że rozumniejsi z pomiędzy nas chcą ten dziki zwyczaj ograniczyć. Chcą bronić dusze młodzieży naszej uchronić przed upodleniem i zubożeniem, więc dążą do prohibicji.

Właśnie Kacper przybył z tą radosną nowiną, że w jego gminie ma być wprowadzona prohibicja, prosząc mnie, aby mu dokładniej wytłómaczyć na czem polega.

Wyraz prohibicja jest pochodzenia łacińskiego a oznacza zakaz wyszynku.

Na mocy uchwały sejmowej, każda gmina wiejska ma prawo wprowadzić u siebie zakaz wyszynku przez tajne i powszechne głosowanie.

Jeśli więc więc większość mieszkańców przez takie głosowanie wypowie się za zakazem wyszynku wódki, wina i piwa, wówczas władze państwowe zamkną wszystkie sklepy z wódką, jak również zamkną restauracje wszelkie z napojami alkoholowemi.

Ale czy możliwe, zapytał Kacper, by nikt wódki nie pił i by wódki nie sprzedawali?

Na to pytanie, mój Kacprze, odpowiadam tak, ale nie u nas.

Czemuż tak źle sądzicie?

— Pierwsza przyczyna mego oświadczenia, że nie mamy rozwiniętego poczucia obywatelskiego. To znaczy, że nie umiemy być jeszcze obywatelami swego państwa.

Niewola nauczyła nas patrzenia przez palce na wszystko, bo nie reagujemy na nadużycia i na oszukańcze wybiegi ludzi złych.

Prawie w każdym mieście i osadzie, obok jawnych i dozwolonych restauracji, mamy moc nor pijackich ukrytych, w których sprzedają trunki. O nich wszyscy wiedzą, lecz nikt z nas nie uważa za swój obowiązek wykrycia ich.

Nie wykrywamy, bo niema w nas poczucia godności obywatela, który nie pozwoli nikomu okradać skarb państwa Nawet niektórzy policjanci nie chcą wiedzieć o tych złodziejskich i pijackich norach.

Druga zaś przyczyna, to żydostwo rozsiadłe tak gęsto po miasteczkach, osadach i miastach.

Żydostwo w znacznej swej części żyje tylko z krzywdy ludzkiej, z szerzenia demoralizacji i pijaństwa.

Ich solidarność i spryt wynajdą sposoby, że wódka, pomimo urzędowego zakazu, znajdzie się prawie w każdym żydowskim sklepiku. Będzie tylko ta różnica, że dziś butelka wódki kosztuje 3 zł a później Mordko usłużny będzie brał 5 zł. Dla tych przyczyn mówię, że obecnie zupełny zakaz sprzedaży alkoholu nie uda się.

Smutne, ale jednak prawdziwe. To też uważam, aby tępić tajne wyszynki i domagać się od władzy, by nareszcie raczyła je dostrzec.

Cześć jednak tym, którzy chcą ukrócić ipjaństwo, bo przez to zwalczają największego wroga ludzkości — nędzę!

Bartosz z Podlasia.

Kronika krajowa

KARĄ ZA BRYLANTY.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa, będąca wynikiem wykrycia wielkiej afery przemytniczej na stacji Zbąszyń w roku 1927.

Władze celne aresztowały wówczas kupca brylantów J. Meyera Oksenberga z Antwerpji, zamieszkałego obecnie w Warszawie. Znaleziono u niego zaszyte w kołnierzu 258 sztuk brylantów wartości kilku miljonów złotych.

Na rozprawie sąd skazał Oksenberga na 31 dni aresztu z zamianą na grzywnę oraz konfiskatę przemycanych brylan-

FABRYKA FORDA W RADOMIU

Jak się dowiadujemy, przedstawiciel amerykańskiej fabryki samochodów Forda, bawiąc od kilku dni w Polsce i prowadzący pertraktacje o nabycie terenów pod bud ... ojektuje m. in. nabycie ... enów w Radomiu, cel- ... na ich mon'a zowni samoch...

ŚWIĘTOKRADZTWO

Do klasztoru OO Reformatorów we Włocławku włamali sie przy pomocy wyważenia żelaznej kraty w oknie rabusie, którzy doszczętnie ograbili ołtarz św. Teresy, zabierając wota wartości zgórą 10.000 złotych. Ponadto złoczyńcy wypróżnili z pieniedzy dwie skarbonki Policja prowadzi energiczne śledztwo celem ujęcia sprawców kradzieży.



HALLO! Znam ja się na interesach!

Wszak wy agenci nie darmo pracujejecie, zarobek inspektorów, agentów i jak tam jeszcze zowiących się pośredników, również koszty podróżowania, kładzie się na barki tej maszyny, kupując więc wasze wirówki przeplaca się, lub wogóle dostaje się lichą maszynę.



Patrz Pa Oto dokładny adres oryginalnych szwedzkich wirówek do odtłuszczan a m eka.

„PRIMUS-BRISTOL" skład fabryczny

S. JAKUBOWICZ WARSZAWA, Żelazna-Brama 6, tel. 44-56.

Warszawski ten skład dostarcza gospodarzom wirówki bezpośrednio po cenach fabrycznych, tak n.p. 70 litrowa za 280 zł. na kontrakt do wypłaty w przeciągu 10 miesięcy z gwarancją 15-letnią.

Sąsiad tuż obok dał się od agenta namówić, za co teraz wszystkich przeklina. Roztropny zaś pan Walenty nie uległ namowom agentów, lecz wypisał wirówkę **„PRIMUS-BRISTOL"** wprost z Warszawy, a teraz maszyny tej się dość wychwalić nie może i w dodatku dopiero co otrzymał niespodzianie pocztą, śliczny, dobrze idący zegarek jako podarunek jubileuszowy, a mówią, że wszyscy nabywcy wirówek **"PRIMUS - BRISTOL"** dostaną podarunki.

Każdy rozumny gospodarz, sprowadza teraz wirówkę tylko z tego składu, co ja niezwłocznie czynię!

MASZYNY DO SZYCIA



ROWERY

tylko za gotówkę, po cenach ściśle hurtowych, poleca:



POLSKA SPÓŁKA MASZYNOWA

WARSZAWA, CHMIELNA 32-35 **„DOBROMASZYN" — 4**

1) Maszyna nożna bębenkowa zł. 260. 2) Maszyna kryta gabinetowa zł. 310
2) Maszyna krawiecka oraz kamasznicza zł. 310.
3) **Rower wolnobieżny: angielski, (pierwsz. gat.) zł. 260.**

UWAGA: do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie 2 aparaty do haftu cerowania. Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą zł. 25 zadatku Gwarancja 15 letnia. Dostawa na koszt firmy.

Za dobroć otrzymujemy moc listów dziękczynnych. 49

Reformackie pigułki z marką ZAKONNIK

znane od 1602 r.

REGULUJĄ żołądek chronią od REUMATYZMU cierpień WĄTROBY, nadmiernej OTYŁOŚCI ARTRETYZMU uderzeń KRWI do GŁOWY uśmierzają HEMOROJDY czyszczą KREW, przy skłonnościach do obstrukcji słagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud. zł. 1.35, wyrobu apteki Karczewski—Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4.
Żądać z „ZAKONNIKIEM"

ZNAK OCHRONNY

NASIONA, NARZĘDZIA, NAWOZY

poleca **W. GARNUSZEWSKI**

WARSZAWA, Hale Mirowskie

Cenniki bogato ilustrowane gratis i franco

JESTEŚ CHORY?

Na żołądek? Płuca? Nerwy? Wątrobę? Nerki? Pęcherz? Błednicę? Cukrzycę? Artretyzm? Reumatyzm? Zwapnienie żył? Upływy? Hemoroidy? Chroniczną obstrukcję? Biegunkę? Zimnicę? Puchlinę? Astmę? Skrofle? Zatrzymanie regularności? Rzeżączke? Grypę? Zażądaj natychmiast nadesłania broszury: „Zioła lecznicze". Tysiące cudownie uleczonych. Adres: Apteka. Liszki.

KURSY KROJU SZYCIA

Marji Sarneckiej
mistrzyni cechowej

Warszawa, Elektoralna 32-27
2-gie podwórze
Pomieszczenie dla przyjezdnych

PIERWSZORZĘDNA
SZKOŁA KROJU
SZYCIA i MODELOWANIA
Mistrzyni A. WIŚNIEWSKIEJ-DOBRUCKIEJ
WARSZAWA, NIECAŁA 12, TELEF. № 72-04

WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE.

Fabryka kołder

watowych puchowych
oraz skład
Pierza, puchu i bielizny pościelowej
JAN SIERAKOWSKI
WARSZAWA, Nowy-Świat Nr. 10, tel. 308-7

Znak fabryczny



Pamiętajcie o tradycji ojców waszych
W każdym domu chrześcijańskim powinna palić się lampka przed obrazami
KNOTKI do LAMPEK
poleca
A. LECHOWICZ
WARSZAWA, Plac Trzech Krzyży 13.
Firma istnieje od r. 1882. Wystrzegać się naśladowniców

TORBY DAMSKIE

oraz
artykuły podróżne
najtaniej zakupić można w fabryce
SZYMONA SKOMOROWSKIEGO
WARSZAWA, Chmielna 19, tel. 117-91

KRAWIEC potrzebuje chłopca do terminu za dopłatą. S. **Kotlewski**, **Warszawa, Wspólna 65a.**

CENA „POLSKI LUDOWEJ":

Rocznie	Zł. 8.—
Miesięcznie	Zł. 4.—
Kwartalnie	Zł. 2.—

W Ameryce kwartalnie 1 dolar.
we Francji 15 franków kwartalnie.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14756

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona	Zł. 250.—
1/2 "	Zł. 125.—
1/4 "	Zł. 65.—
[illegible] "	Zł. 35.—
Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr., w tekście	gr. 45
Drobne za wyraz	gr. 20

Redaktor i Wydawca: Marjan Częścik. Redaktor odp.: Bolesław Pustelnik. Druk. „ARS".